

UZASADNIENIE

P. Z., w postępowaniu toczącym się przeciwko niemu i drugiemu oskarżonemu, oskarżony został o to, że:

I. w okresie od 13 do 14 marca 2017r. w W., woj. (...), poprzez wielokrotne uderzenie J. U. pięścią w głowę, działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, spowodował u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci sińców oraz otarć naskórka twarzy, w okolicy nadoczołowej po stronie lewej, głębokiego otarcia naskórka, sińca okularowego po stronie lewej, sińca w okolicach powieki dolnej oka prawego, sińca w okolicy skroniowej lewej oraz w okolicy skroniowo czołowej lewej, sińca w okolicy łuku jarzmowego prawego, otarć naskórka na bródce, złamania kości nosowej, podbiegnięć krwawych w powłokach czaszki w lewej okolicy skroniowej, krwiaka podtwardówkowego prawostronnego, stłuczenia mózgu, krwawienia podpajęczynówkowego, obrzęku mózgu, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu i doprowadziły do śmierci pnia mózgu oraz nieumyślnie doprowadził do skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego w dniu 18 marca 2017r., gdzie skutek w postaci śmierci J. U. zaistniał z powodu niezachowania przez niego ostrożności wymaganej w okolicznościach zdarzenia, mógł przewidzieć, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wolsztynie z dnia 17 kwietnia 2015r. w sprawie II.K.196/15 za przestępstwo podobne - stypizowane w art.157 § 1 kk i art.160 § 1 kk na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, działając w okresie 5 lat po odbyciu w okresie od 19 września 2015r. do 14 kwietnia 2016r. tej kary,

tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z § 3 w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

II. w okresie od 21 do 24 marca 2017r. w W., woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc uprzedzonym przez przesłuchującego go funkcjonariusza policji o obowiązku mówienia prawdy i odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o prawie do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie jeżeli to naraziłoby go na odpowiedzialność karną, składając zeznania mające służyć za dowód w toku dochodzenia w niezbędnym zakresie prowadzonego przez KPP W., zeznał nieprawdę oraz zataił prawdę co do okoliczności w jakich w okresie od 13 do 14 marca 2017r. J. U. doznał obrażeń ciała w ten sposób, że zataił fakt iż kilkakrotnie uderzył J. U. pięścią w głowę oraz zeznał nieprawdę, że J. U. gdy przyszedł do jego mieszkania posiadał na twarzy obrażenia,

tj. o przestępstwo z art. 233 § 1a k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. i w zw. z art.12 k.k.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu sprawy obejmującej przytoczone oskarżenie, w odniesieniu do oskarżonego P. Z., **wyrokiem z dnia 12 marca 2018 r. w sprawie XVI K 152/17**, orzekł w ten sposób, że:

1. oskarżonego P. Z. uznaje za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób opisany powyżej w punkcie I, tj. przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z § 3 w zw. z art. 64 § 1 kk (w brzmieniu obowiązującym do dnia 12 lipca 2017r.) i za to na podstawie art. 156 § 3 kk (w brzmieniu obowiązującym do dnia 12 lipca 2017r.) wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,

2. oskarżonego P. Z. uznaje za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób opisany powyżej w punkcie II, tj. przestępstwa z art.233 § 1 a kk w zw. z art.233 § 1 kk w zw. z art.12 kk, z tym że ustala iż działanie oskarżonego polegało jedynie na zeznaniu nieprawdy, że J. U. gdy przyszedł do jego mieszkania miał już na twarzy obrażenia, zaś na podstawie art.233 § 5 pkt 2 kk odstępuje od wymierzenia oskarżonemu za to przestępstwo kary,

[...]

5. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary pozbawienia wolności, orzeczonej w punkcie 1 zalicza oskarżonemu P. Z. okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 23 kwietnia 2017r. godz.10.15 do dnia 17 sierpnia 2017r. godz.10.15, uznając, że jeden dzień tymczasowego aresztowania równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

6. na podstawie art. 626 § 1 kpk, 627 kpk, art. 633 kpk oraz art. 624 § 1 kpk oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 1, art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych obciąża oskarżonych częściowo kosztami procesu, w ten sposób że wymierza im opłaty w kwotach - 600 zł od P. Z., 60 zł [...], zwalniając oskarżonych w pozostałym zakresie z kosztów procesu,

7. na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze i § na podstawie § 2 pkt 1 i 2, § 3, § 17 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2016 r., poz. 1714) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. F. kwotę 2.489,88 (dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt dziewięć i osiemdziesiąt osiem setnych) zł [...] tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu.

Wyrok ten rozstrzygał także kwestię odpowiedzialności karnej drugiego z oskarżonych, którego nie dotyczyło jednakowoż niniejsze postępowanie apelacyjne.

Apelację od przytoczonego powyżej wyroku wniósł **obrońca oskarżonego P. Z.**, wyznaczony mu z urzędu adwokat K. F., zaskarżając wyrok ten w odniesieniu do jednego tylko z przypisanych oskarżonemu czynów, to jest w całości co czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z § 3 w zw. z art. 64 § 1 k.k. i zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania karnego, która miała wpływ na wynik sprawy tj.:

a) art. 5 § 2 .k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego P. Z. i to w oparciu o okoliczności domniemywane jedynie na podstawie dowodów pośrednich, które to naruszenie procedury materializuje się w odmówieniu wiarygodności oskarżonemu i zignorowaniu przez Sąd I instancji zeznań biegłych lekarzy z zakresu medycyny sądowej K. K. i B. B., którzy stwierdzili na rozprawie w dniu 29.12.2017 r. oraz 06.03.2018 r., że nie jest do rozstrzygnięcia czy obrażenia oskarżonego w postaci obrzęku mózgu, krwiaka oraz stłuczenia powstały w mechanizmie czynnym czy biernym, jako że mogły one powstać również w wyniku upadku i uderzenia pokrzywdzonego głową o twarde podłoże co korespondowało z wyjaśnieniami oskarżonego, a także zeznaniami biegłego M. S. (1), który na rozprawie w dniu 01.12.2017 r. oraz 06.03.2018 r. stwierdził że jest prawdopodobna wersja taka, że przyczyną powstania krwiaka podtwardówkowego i stłuczenia mózgu pokrzywdzonego, a w konsekwencji jego śmierci mógł być upadek pokrzywdzonego i uderzenie głową o twarde podłoże,

b) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę wyjaśnień oskarżonego P. Z. i uznanie ich za wiarygodne jedynie w części, w sytuacji gdy były one w całości spójne, konsekwentne i logiczne w toku całego postępowania przygotowawczego oraz sądowego i wbrew stanowisku Sądu I Instancji nie miały na celu umniejszenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, który przyznał się do zarzucanego mu czynu, kwestionując jedynie charakter zadanych pokrzywdzonemu obrażeń i skutek w postaci jego zgonu,

c) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę wyjaśnień oskarżonego L. M., które Sąd I instancji uznał za wiarygodne, w sytuacji gdy wyjaśnienia tego oskarżonego stanowią przyjętą przez niego linię obrony, a ponadto dotyczą zdarzeń z okresu, w którym oskarżony L. M. jak sam stwierdził znajdował się w stanie ciągu alkoholowego, a tym samym jego wyjaśnienia są niewiarygodne.

d) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zeznań świadka L. G. i uznanie ich za wiarygodne w zakresie, w którym świadek twierdził, iż matka oskarżonego G. Z. przysłała do niej i powiedziała, że w domu leży pobity mężczyzna, w sytuacji gdy z materiału dowodowego nie sposób wysunąć takiego wniosku oraz odmowę uznania za wiarygodne zeznań tego świadka w zakresie w jakim twierdziła, iż nie słyszała żadnych wypowiedzi oskarżonego dotyczących pobicia pokrzywdzonego, a o samym fakcie obrażeń doznanych przez J. U. dowiedziała się z gazety, w sytuacji gdy zeznania w tym zakresie były spójne w toku całego postępowania przygotowawczego, jak również sądowego, a jako takie zasługują na wiarę,

e) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zeznań świadka M. H. i uznanie ich w całości za wiarygodne, w sytuacji gdy świadek zmieniał zeznania już na etapie postępowania przygotowawczego, w konsekwencji czego są one całkowicie niespójne, ponadto pozostaje on w bliskich relacjach z oskarżonym L. M., z którym utrzymuje stały kontakt, a w konsekwencji jego zeznania są niewiarygodne,

f) art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka S. M. i stwierdzenie, że oskarżony P. Z. mówił o pobiciu przez niego pokrzywdzonego, w sytuacji gdy świadek ten w sposób jednoznaczny, spójny i logiczny zeznał na rozprawie w dniu 14.11.2017 oraz 06.03.2018 r., iż nic takiego nie miało miejsca.

W konsekwencji powyższego:

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, będący następstwem opisanych powyżej uchybień, w szczególności przyjęcie za udowodnione faktów bez dostatecznej ku temu podstawy w zebranych materiale dowodowym i bezzasadne uznanie, iż:

a) oskarżony P. Z. swoim zachowaniem działał z zamiarem bezpośredniego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, a tym samym wyczerpał znamiona przestępstwa stypizowanego w przepisie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z § 3 w zw. z art. 64 § 1 k.k., w sytuacji gdy analiza zgromadzonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie prowadzi do konstatacji, iż oskarżony dopuścił się czynu z art. 157 § 1 k.k. w postaci złamania kości nosa.

b) oskarżony P. Z. uderzał pokrzywdzonego po głowie i pokrzywdzony stracił przytomność, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób wysunąć takiego wniosku i brak jest ku temu wiarygodnego materiału dowodowego,

c) oskarżony P. Z. powiedział S. M., że uderzył pokrzywdzonego parę razy i kopnął, w sytuacji gdy świadek S. M. zaprzeczył temu na rozprawie z całą stanowczością,

d) oskarżony P. Z. chwalił się przed oskarżonym L. M. oraz świadkiem M. H., że pobił pokrzywdzonego,

e) alkohol spożyty przez pokrzywdzonego J. U. (obecność alkoholu we krwi 2,43 ‰) nie miał wpływu na zgon, ani na krwawienie, ani na obrzęk mózgu, w sytuacji gdy biegły M. S. (1) nie wykluczył takiej możliwości.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej:

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności obciążających P. Z., przy jednoczesnym pominięciu okoliczności łagodzących w postaci wezwania karetki do pokrzywdzonego i udzielenia pomocy służbom ratunkowym, a także trudnej sytuacji osobistej oskarżonego i środowiska z jakiego się wywodzi.

Podnosząc przytoczone zarzuty, apelujący obrońca wniósł o:

1. zmianę wyroku w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z § 3 w zw. z art. 64 § 1 k.k. poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu i uznanie, iż oskarżony dopuścił się czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary 3 lat pozbawienia wolności,

ewentualnie o:

2. uchylene wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu w innym składzie,

ewentualnie z daleko posuniętej ostrożności procesowej o:

3. zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności.

Ponadto wniósł o:

4. zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego ze względu na jego trudną sytuację majątkową i osobistą,

5. zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. F. kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, według norm prawem przepisanych, jako że nie zostały one uiszczone w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Przede wszystkim, przeprowadzona kontrola instancyjna nie potwierdziła istnienia wytkniętych przez obrońcę uchybień procesowych, których dopuścić się miał Sąd I instancji.

Wbrew oczekiwaniom apelującego, stanowisko biegłych medyków sądowych, wyrażone w dopuszczonej przez Sąd I instancji **opinii sądowo – medycznej**, nie wywoływało w zakresie ustaleń co do sprawstwa i winy oskarżonego **wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.**

Wskazania wymagało, że jak wynikało z wymienionej opinii, tak pisemnej, jak i złożonej przez biegłych ustnie w toku rozprawy – biegli, co podkreślał apelujący, faktycznie nie wykluczyli możliwości powstania obrażenia pokrzywdzonego (skutkujących jego śmiercią) w mechanizmie uderzenia głową o podłoże w wyniku przewrócenia się pokrzywdzonego. Takie stanowisko biegłych nie podważało jednak w żaden sposób ustaleń Sądu I instancji w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego.

Nie budziło bowiem wątpliwości, że oskarżony nie zmierzał w sposób celowy do spowodowania u pokrzywdzonego określonych uszkodzeń mózgu. Gdyby działał w tak ukierunkowany i celowy sposób, przypisać by mu należało działanie z zamiarem zabójstwa. Przypomnieć zaś należało, że Sąd I instancji wykluczył w przypadku oskarżonego zamiar zabójstwa, a konkluzja ta nie stała się przedmiotem zaskarżenia oskarżyciela publicznego, zarzucającego oskarżonemu w akcie oskarżenia czyn z art. 148 § 1 k.k. Stanowisko biegłych nie sprzeciwiało się natomiast ustaleniu, że oskarżony działał z zamiarem spowodowania u pokrzywdzonego poważnych obrażeń ciała i w związku z tym w sposób zamierzony zadawał mu określone ciosy, choć nie obejmował swoim zamiarem powstania konkretnych uszkodzeń mózgu i spowodowania śmierci pokrzywdzonego.

Przede wszystkim, omawiana opinia sądowo-lekarska, co wprost wynikało z istoty tego źródła dowodowego, obejmującego wiedzę specjalną z zakresu medycyny – służyła wyjaśnieniu możliwego – z punktu widzenia wiedzy medycznej – mechanizmu powstania konkretnych obrażeń pokrzywdzonego. Biegli – jak była o tym mowa powyżej – wyjaśniając ten mechanizm nie wykluczyli powstania obrażeń pokrzywdzonego w wyniku upadku pokrzywdzonego i uderzenia głową o podłoże. Nie oznaczało to jednakowoż, jakoby wykluczona została przez nich możliwość powstania obrażeń pokrzywdzonego na skutek jego pobicia przez oskarżonego. Podkreślenia wymagało, że opinia sądowo-lekarska miała dostarczyć podstaw wyłącznie dla wyjaśnienia (z punktu widzenia wiedzy medycznej) możliwego mechanizmu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego. Nie było natomiast zadaniem biegłych wyjaśnienie wszelkich okoliczności powstania owych obrażeń. To bowiem zadanie stało przed Sądem meriti, a jego wykonaniu służył nie tylko dowód z opinii sądowo-lekarskiej, ale również inne dowody zgromadzone w niniejszej sprawie. Dodać należało, że ta ostatnia konkluzja, która na gruncie zasad procesu karnego nie powinna budzić wątpliwości, została nieco zapomniana przez apelującego, który formułując zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., zdawał się oczekiwać, że ustalenie wszystkich okoliczności powstania obrażeń pokrzywdzonego, w tym okoliczności podmiotowych dotyczących oskarżonego, nastąpi wyłącznie w oparciu o opinię biegłych.

Tymczasem odtwarzając okoliczności powstania obrażeń pokrzywdzonego, Sąd I instancji – w pełni prawidłowo – sięgnął do innych źródeł dowodowych, w tym zeznań świadków, częściowo wyjaśnień oskarżonego P. Z. oraz współoskarżonego L. M., czy wyników eksperymentu procesowego. Dowody te – ocenione łącznie i w koniunkcji z wyjaśniającą sam mechanizm powstania obrażeń opinią sądowno – medyczną, dawały pełen obraz zdarzenia z nocy z 13 na 14 marca 2017 r., wykluczając tym samym wersję obrony – choć w zakresie samego mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonego, była ona możliwa z punktu widzenia wiedzy medycznej.

Podkreślić zatem należało, że wersja przebiegu zdarzenia forsowana przez obronę bazowała wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego, podającego w toku postępowania, że obrażenia pokrzywdzonego powstały w wyniku przypadkowego upadku. Jednakże – jak słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji – oskarżony inną zgoła wersję zdarzenia przedstawiał swoim znajomym – **oskarżonemu L. M. i świadkom M. H. i S. M.** Jak bowiem wynikało z wyjaśnień i zeznań wymienionych osób, oskarżony wprost mówił im, że mocno pobił J. U., że uderzył go kilkakrotnie pięścią w twarz, a potem, gdy pokrzywdzony przewrócił się, to kopał go butami po głowie tak, że J. U. stracił przytomność. Fakt pobicia pokrzywdzonego, oskarżony potwierdzał zarówno podczas spotkania ze S. M. w dniu 14 marca 2017 r., jak też podczas wspólnej wizyty w szpitalu z L. M. i M. H., kiedy to ponadto oskarżony twierdząco odpowiedział na pytanie jednej z pacjentek, czy to on jest sprawcą pobicia pokrzywdzonego, opisanego w artykule w lokalnej gazecie. Podkreślenia wymagało przy tym, że jak wynikało z treści wymienionych dowodów, oskarżony wyraźnie sygnalizował zadowolenie z faktu, że z powodu poważnego pobicia pokrzywdzonego, nie spotkały go żadne konsekwencje prawne.

Jak zatem wynikało z wyjaśnień oskarżonego L. M. i zeznań świadków M. H. i S. M., oskarżony w swoich relacjach pozaprosesowych, opisując przebieg zdarzenia, ani słowem nie wspominał o uderzeniu się pokrzywdzonego w głowę podczas przypadkowego upadku. Podkreślenia wymagało zaś, że gdyby wersja z upadkiem była prawdziwa, oskarżony podawałby ją przede wszystkim od razu, na gorąco relacjonując przebieg zdarzenia swoim znajomym, nie zaś dopiero składając wyjaśnienia w toku procesu. Co więcej – w przypadku prawdziwości wersji z upadkiem – oskarżony nie mówiłby swoim słuchaczom, że pobił pokrzywdzonego, a tym bardziej nie podawałby tego faktu w kontekście wyrażania zadowolenia z braku reakcji organów ścigania wobec jego osoby. Okoliczność w postaci przewrócenia się pokrzywdzonego i przypadkowego uderzenia w głowę jest na tyle charakterystyczna i odmienna od bicia i kopania pokrzywdzonego przez oskarżonego, że gdyby była prawdziwa na pewno znalazłaby się w relacji podawanej przez oskarżonego swoim znajomym, tym bardziej, że przywołanie takiej okoliczności winno być pierwszym odruchem osoby, która uczestniczyła w tak nieszczęśliwym wypadku. Tymczasem oskarżony w owej pozaprosesowej relacji nie tylko w sposób zupełnie odmienny, niż podczas składania wyjaśnień, opisywał własne zachowania wobec pokrzywdzonego, ale nie ukrywając, że do zdarzenia doszło w trakcie jego ataku na pokrzywdzonego, chwalił się niejako faktem uniknięcia konsekwencji prawnych swojego postępku.

Podkreślenia wymagało przy tym, że – wbrew zarzutom apelującego – Sąd I instancji nie naruszył zasad oceny dowodów, dając wiarę oskarżonemu L. M. i świadkom M. H. i S. M. w zakresie, w jakim podawali przywołane powyżej okoliczności potwierdzające sprawstwo i winę oskarżonego Z.. obrońca nie wykazał żadnych racjonalnych przesłanek nakazujących zakwestionować wiarygodność wskazanych źródeł dowodowych.

I tak, w przypadku oskarżonego L. M. nie mogło być mowy o tym, jakoby – jak wywodził apelujący – podawał on fałszywe informacje obciążające oskarżonego Z., realizując linię swojej własnej obrony – skoro w przedmiotowym postępowaniu nie ujawniły się żadne okoliczności wskazujące na współudział oskarżonego M. w pobiciu pokrzywdzonego w mieszkaniu oskarżonego, w szczególności nie pomawiał go o to sam oskarżony. Brak zatem było realnego zagrożenia odpowiedzialnością karną, przed którym oskarżony M. miałby bronić się przerzucając winę na oskarżonego Z.. Tym samym nie sposób przyjąć, jakoby oskarżony M. miał interes prawny w podawaniu nieprawdy na temat tego, że oskarżony Z. potwierdzał w rozmowie z nim fakt pobicia pokrzywdzonego.

Wbrew stanowisku apelującego, brak też było zasadnych przesłanek wskazujących na niewiarygodność relacji świadka M. H.. Przede wszystkim obrońca mylił się utrzymując, jakoby świadek ten zeznawał w sposób zmienny. Od momentu bowiem złożenia przez niego pierwszych zeznań w śledztwie, składając kolejne zeznania, w sposób konsekwentny

– co do wszystkich istotnych okoliczności – opisywał on przebieg zdarzeń, których sam był uczestnikiem, jak również przytaczał usłyszane wypowiedzi oskarżonego, na temat przebiegu zdarzeń, których sam nie był naocznym świadkiem. Również w przypadku świadka H., nie sposób doszukać się – jak czynił to obrońca – interesu w fałszywym obciążaniu oskarżonego. Teza obrony, jakoby świadek ten fałszywie obciążał oskarżonego Z., starając się chronić przed odpowiedzialnością karną oskarżonego M., nie wytrzymała konfrontacji z faktem, że wymieniony świadek nie wahał się opisywać okoliczności jednoznacznie obciążających oskarżonego M. w zakresie zarzucanego temu ostatniemu czynu w postaci naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, podczas ich spotkania przed sklepem (...).

Z kolei w przypadku świadka S. M., rację miał Sąd I instancji, dając wiarę jego zeznaniom złożonym w toku śledztwa – kiedy to świadek opisał swoją rozmowę z oskarżonym, podczas której ten ostatni przyznawał się do pobicia pokrzywdzonego – nie zaś jego relacji procesowej złożonej na rozprawie – kiedy to świadek wycofał się ze swoich pierwotnych katerycznych i stanowczych zeznań. Ta pierwsza relacja procesowa świadka była bowiem – jak trafnie zauważył Sąd I instancji – spontaniczna i nieopowiedziona przemyśleniami, co do nieszkodzenia oskarżonemu – który był wszak osobą świadkowi osobiście znaną i z którym spotykał się na gruncie towarzyskim. Przede wszystkim zaś – czego apelujący zdawał się nie dostrzegać – wskazana pierwsza relacja świadka M. nie tylko korespondowała z treścią opisanych powyżej wyjaśnień oskarżonego M. i zeznań świadka H., ale też znajdowała potwierdzenie w złożonych w toku śledztwa zeznaniach świadków R. Ś., D. P., i M. S. (2), którzy uczestniczyli w tym samym spotkaniu z oskarżonym wieczorem 14 marca 2017 r.

Prawidłowa okazała się także dokonana przez Sąd I instancji ocena zeznań kolejnego świadka ex audiatu **L. G.**. I w jej przypadku bowiem wiarygodna – bo nosząca cechy psychologicznej wiarygodności i korespondująca z innymi dowodami – była ta część jej relacji procesowej, w której podała okoliczności pośrednio potwierdzające sprawstwo oskarżonego Z., to jest opisała wizytę matki oskarżonego, rankiem 14 marca 2017 r., podczas której G. Z. powiedziała, że jej syn pobił pokrzywdzonego do nieprzytomności.

Na nieprzypadkowy charakter zdarzenia skutkującego obrażeniami i śmiercią pokrzywdzonego wskazywały także – co równie trafnie ocenił Sąd I instancji – zeznania sąsiadów oskarżonego, w tym świadków A. R. i J. W., które zgodnie podawały, że w nocy zdarzenia z mieszkania oskarżonego dochodziły charakterystyczne odgłosy, w tym uderzeń i upadku. Nadto świadkowie ci potwierdzali fakt wcześniejszych nagannych, a podejmowanych pod wpływem alkoholu, zachowań oskarżonego.

Wbrew zatem oczekiwaniom obrońcy, kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena dowodów (w tym wyjaśnień oskarżonego Z. i oskarżonego M., czy zeznań świadków) dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana przez obronę, spełniała wymogi oceny swobodnej. Przeczyło to zasadności wytkniętego w apelacji obrońcy zarzutu **naruszenia generalnej zasady procesowej ujętej w art. 7 k.p.k.** Dodać przy tym należało, że zarzut naruszenia generalnych zasad procesowych, ujętych w art. 7 k.p.k. może okazać się skuteczny wyłącznie w przypadku uprzedniego dowiedzenia, że Sąd uchybił konkretnym (szczegółowym) regułom procedowania, w tym np. wymogowi oparcia ustaleń na całości materiału dowodowego wprowadzonego do procesu, czy konieczności oceny poszczególnych dowodów z poszanowaniem zasad wiedzy, doświadczenia życiowego, czy logiki. Bez uprzedniego wykazania takich skonkretyzowanych błędów proceduralnych Sądu, zarzucenie naruszenia generalnych zasad procesowych pozostaje gołosłownym twierdzeniem apelującego. W przypadku omawianej apelacji, jej autor dostrzegał zatem wadliwość postępowania dowodowego – a w rezultacie ustaleń faktycznych – tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jego własnej. Samo zaś niezadowolenie strony z wyniku dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów i ustalonych na ich podstawie faktów, tudzież zaproponowanie przez obronę własnej wersji zdarzeń nie wystarcza dla wykazania wadliwości ocen i konkluzji leżących u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

Uwzględniając powyższe, stwierdzić należało, że opisana relacja wskazanych powyżej, wzajemnie uzupełniających się, dowodów z opinii biegłych, zeznań świadków, wyjaśnień współoskarżonego, czy wyników eksperymentu procesowego, pozwalała na odtworzenie okoliczności powstania obrażeń pokrzywdzonego w sposób jednoznaczny i nie pozostawiający w tym przedmiocie wątpliwości, które – zgodnie z zasadą wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k. – winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Przeczyło to stanowisku apelującego obrońcy oskarżonego, jakoby

w przedmiotowej sprawie, w zakresie ustaleń dotyczących powstania obrażeń pokrzywdzonego, wystąpiła potrzeba zastosowania zasady *in dubio pro reo*, ujętej we wskazanym artykule. W odniesieniu do będących przedmiotem osądu zachowań sprawczych oskarżonego P. Z., postępowanie dowodowe dostarczyło bowiem wystarczających podstaw faktycznych potwierdzających przebieg czynności sprawczych oskarżonego i pozwalających – w rezultacie – przypisać mu przestępstwo w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonego, w tym sprawstwa oskarżonego w zakresie powodujących te obrażenia czynności, nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Wątpliwości takie nie istniały w sprawie obiektywnie, ale sformułowane zostały wyłącznie w stanowisku obrońcy, pomimo że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozostawiał na nie miejsca i był jednoznaczny.

Nie wykazawszy – jak była o tym mowa powyżej – żadnych uchybień proceduralnych Sądu I instancji na etapie oceny dowodów, w tym z wyjaśnień oskarżonego L. M. oraz zeznań świadków M. H., S. M. i L. G., apelujący obrońca nie mógł zasadnie zarzucać **błędu w ustaleniach faktycznych** co do okoliczności wynikających z wymienionych źródeł dowodowych. Uprzednie wykazanie, że Sąd I instancji ustalając fakty, naruszył konkretne zasady procesowe, stanowi bowiem warunek konieczny wykazania błędów w ustaleniach faktycznych. Błąd w ustaleniach faktycznych nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granicy swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Apelujący jednakże – jak wskazano już powyżej – nie wykazał konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji, w tym nie podważył wyniku dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów. Tym samym nie mógł on też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach faktycznych. Przy czym stanowisko wyrażone w apelacji było tym bardziej nieuprawnione, że głównym *de facto* argumentem mającym dowodzić wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji poszczególnych faktów, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, było to, że oskarżony i jego obrona okoliczności te negowali. Tymczasem prosta afirmacja relacji procesowych oskarżonego nie mogła skutecznie podważyć ustaleń Sądu I instancji. Okoliczności opisane w wyjaśnieniach oskarżonego Z. nie znajdowały bowiem potwierdzenia w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, a nawet pozostawały z ich wymową w sprzeczności.

Zatem postępowanie dowodowe przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dostarczyło prawidłowych i wystarczających podstaw do odtworzenia przebiegu zdarzenia z nocy z 13 na 14 marca 2017 r., w tym potwierdzenia dokonania przez oskarżonego czynności sprawczych polegających na biciu pięściami i kopaniu pokrzywdzonego w głowę.

Wbrew stanowisku apelującego obrońcy, Sąd I instancji sprostął także zadaniu ustalenia **strony podmiotowej objętego zarzutem czynu** oskarżonego P. Z. i to pomimo istnienia w tym zakresie obiektywnych trudności. Zauważyć bowiem należało, że udowodnienie strony podmiotowej, w szczególności zamiaru sprawcy, w procesie karnym nastęrcza wiele trudności i uwidacznia słabości prawa dowodowego. Znamiona podmiotowe czynu, będące w istocie przeżyciami wewnętrznymi sprawcy, jego stanami psychicznymi, nie są bezpośrednio dostępne dla innych osób, a tym samym nie poddają się bezpośredniemu badaniu i weryfikacji. O istnieniu i charakterze tych przeżyć (w tym o postaci zamiaru sprawcy) wnioskować można jedynie pośrednio, na podstawie ich zewnętrznej emanacji w postaci konkretnych zachowań oskarżonego. Te zaś – jak wskazano powyżej – ustalone zostały w postępowaniu I-instancyjnym w pełni prawidłowo. I tak, w przedmiotowej sprawie, o tym, że oskarżony zamierzał pobić pokrzywdzonego w sposób powodujący u niego ciężkie obrażenia, wnioskować należało na podstawie odtworzonego całokształtu jego zachowań podczas zdarzenia w nocy z 13 na 14 marca 2017 r. Za przyjęciem sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie takiego pobicia przemawiały zatem takie okoliczności, jak: działanie oskarżonego w toku ponawianych napaści na pokrzywdzonego, umotywowanych przekonaniem oskarżonego o dokonaniu przez tego pierwszego kradzieży, w trakcie których to napaści agresja oskarżonego rosła i zadawał on pokrzywdzonemu coraz silniejsze ciosy, następnie – nieudolnie negowany przez oskarżonego fakt podjęcia przezeń działania w postaci kilkukrotnego bicia pokrzywdzonego pięścią po twarzy oraz kopania leżącego już pokrzywdzonego po głowie, aż do

utruty przez niego przytomności, a w końcu również cechy i właściwości osobowościowe oskarżonego (wynikające z opinii sądowo-psychiatrycznej na jego temat), w tym stwierdzone u niego zaburzenia w sferze osobowości, jak impulsywność, szczególnie po rozhamowującym działaniu alkoholu.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należało, iż ustalenia Sądu I instancji w zakresie znamion przedmiotowych i podmiotowych czynu oskarżonego, były prawidłowe, a stanowisko obrony wnioskującej o ograniczenie odpowiedzialności karnej oskarżonego wyłącznie do czynu z art. 157 § 1 k.k. – wykraczało poza dopuszczalną swobodę oceny dowodów. Analiza prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji faktów w zakresie zachowania oskarżonego w nocy z 13 na 14 marca 2017 r. i logiczne wnioskowanie na podstawie tych faktów o wewnętrznych przeżyciach oskarżonego, pozwalało bowiem na przyjęcie ustalenia, iż oskarżony chciał wyrządzić pokrzywdzonemu dotkliwą krzywdę, nie było natomiast wystarczające ani dla wykazania, iż oskarżony godził się na ewentualne zabicie pokrzywdzonego, ani też do przyjęcia, że śmierć pokrzywdzonego nastąpiła w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Tym samym omawiana apelacja obrońcy, w części zarzucającej wadliwe przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy co do czynu z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., okazała się bezzasadna.

Apelujący obrońca nie miał również racji, twierdząc, w ramach podniesionego w apelacji zarzutu ewentualnego, jakoby wadliwe było zawarte w zaskarżonym wyroku **orzeczenie o karze**, a to z uwagi na rażącą niewspółmierną surowość kary wymierzonej oskarżonemu P. Z..

Podkreślenia wymagało, że Sąd I instancji należycie uwzględnił przy wymiarze kary wszystkie okoliczności tak obciążające, jak i łagodzące w odniesieniu do oskarżonego, nie skupiając się przy tym – jak mylnie twierdził apelujący – wyłącznie na tych pierwszych. Świadczyła o tym jednoznacznie lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia (vide: str. 47 tegoż dokumentu), w którym Sąd I instancji wyraźnie wskazał i zważył dotyczące oskarżonego okoliczności łagodzące w kontekście wymiaru kary.

I tak, zgodnie z postulatem apelującej obrońcy, jako okoliczność łagodząca w kontekście wymiaru kary, uznana została okoliczność w postaci wpływu na rozwój emocjonalny i uczuciowy oskarżonego w okresie dzieciństwa i dojrzewania, jego trudnej sytuacji rodzinnej, wynikającej z przemocy stosowanej przez jego ojca. Wbrew jednakże oczekiwaniom apelującego, brak było podstaw do tego by wskazanej okoliczności nadawać dalej idącą wymowę łagodzącą. Z kolei podkreślane w apelacji motywy działania oskarżonego – to jest reakcja na przekonanie o dokonaniu przez pokrzywdzonego kradzieży na szkodę matki oskarżonego – nie mogło przemawiać za jego łagodniejszym potraktowaniem. Oznaczało ono bowiem de facto działanie motywowane chęcią zemsty, a zatem pobudką zdecydowanie niską, nie zaś – jak utrzymywał apelujący – zasługującym na aprobatę ujęciem się za matką. Okoliczność ta – wbrew przekonaniu apelującego – nie mogła przemawiać za łagodniejszym potraktowaniem sprawy.

Z kolei – jak słusznie skonstatował Sąd I instancji, a czego apelujący zdawał się nie dostrzegać – nagromadzenie w przypadku oskarżonego istotnych okoliczności obciążających, sprzeciwiało się wymierzeniu oskarżonemu kary łagodniejszej niż 8 lat pozbawienia wolności. Ze wskazanych przez Sąd I instancji przesłanek o charakterze obostrzającym (vide: str. 45-47 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), przypomnieć należało chociażby zaatakowanie znajomej osoby i to z błahego powodu, zakończone tragicznym skutkiem, nadto działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu, czy jego niechęć do dokonania korekty swoich kryminogennych zachowań pod wpływem wcześniejszych doświadczeń wynikających z wcześniejszej karalności oskarżonego.

Wbrew stanowisku apelującej obrońcy, za okoliczność łagodzącą w kontekście wymiaru kary, nie mogło zostać uznane zachowanie oskarżonego bezpośrednio po popełnieniu czynu. Nie polegało ono bowiem – jak utrzymywał apelujący – nie niezwłocznym udzieleniu pokrzywdzonemu pomocy poprzez wezwanie karetki. Jak bowiem ustalił Sąd I instancji do pobicia pokrzywdzonego doszło w nocy z 13 na 14 marca 2017 r., zaś karetka wezwana została do pokrzywdzonego dopiero o godz. 9.45, dnia 14 marca, a zatem kilka godzin po pobiciu pokrzywdzonego, w trakcie których leżał on, zakrwawiony, w przedpokoju mieszkania oskarżonego, przy czym wezwanie karetki nastąpiło dopiero po tym, jak sąsiadka oskarżonego i jego matki, L. G. zwróciła uwagę na potrzebę udzielenia pomocy pobitemu. Fakt wezwania przez oskarżonego karetki, w opisanych okolicznościach nie mógł zatem zostać poczytana na jego korzyść.

Uwzględniając powyższe, stwierdzić należało, że Sąd I instancji w pełni podolał zadaniu prawidłowego zważenia wszystkich istotnych, dotyczących oskarżonego okoliczności o charakterze łagodzącym (także tych eksponowanych w apelacji jego obrońcy). Tym samym brak było podstaw do obniżenia wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Uwzględniając natomiast całość przedstawionych powyżej rozważań i uznając zarzuty apelacji obrońcy oskarżonego za bezzasadne, jak również – wobec braku w tym zakresie apelacji obrony – nie doszukując się uwzględnianych ex officio wad w zakresie skazania oskarżonego za drugi z zarzuconych mu czynów, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzekając **o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze**, Sąd Apelacyjny uwzględnił to, że oskarżony P. Z. korzystał w nim z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonego mu z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), obrońcy temu zwrócono koszty obrony udzielonej wymienionemu oskarżonemu z urzędu w tymże postępowaniu.

Nadto, Sąd Apelacyjny mając na względzie przepisy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zwolnił oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. W przypadku wymienionego, uwzględniono przy tym jego sytuację majątkową i możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania przez niego długoterminowej kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Z tych samych przyczyn – przy zastosowaniu przepisów art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), nie wymierzono oskarżonemu opłaty za II instancję.

Henryk Komisarcki Mariusz Tomaszewski Przemysław Grajzer